



Nadleśnictwo Maskulińskie

# Bajka o żurawiu

Majowe słońce

ogrzewało ostatnimi promieniami brzeg olchowego lasu. Wieczorną ciszę przerywał jedynie donośny śpiew żurawia przechadzającego się dostojnym krokiem pomiędzy drzewami. Przynajmniej tak starał się wyglądać, ale jak tu zachować się elegancko, kiedy co i rusz musi ominąć jakieś gałęzie, krzaki i krzaczki, a to wszystko na dodatek zalane wodą.

- Woda,

wyjątkowo dużo jej tej wiosny- powiedział żuraw sam do siebie- dobrze, że gniazdo wybudowaliśmy wysoko...

Nie myślcie

sobie, że gniazdo żurawia jest na drzewie. Nic z tych rzeczy. Nasz żuraw ma gniazdo wybudowane na ziemi. Razem z panią żuraw wykonali je z przeróżnych traw i innych roślin. Wyobraźcie sobie, jak bardzo musieli się napracować, żeby znaleźć miejsce, w którym woda ich budowli nie zaszkodzi. Gniazdo ukryte jest w niedostępnym bagnistym terenie. Tam, gdzie większość drapieżników nie ma ochoty zaglądać. A wszystko po to, żeby ich małe żurawiątka były bezpieczne.

Tej wiosny pan i pani żuraw oczekiwali na 2 małe pisklaki. Dzielili się obowiązkami, na zmianę wysiadując jaja.

Pan żuraw maszerował

z wolna w kierunku gniazda. Skubnął po drodze kilka trawek, wyszukał dziobem w płytszej wodzie parę smakowitszych owadów i im bliżej był gniazda, tym bardziej nie mógł się doczekać odpoczynku w tym cichym i ustronnym miejscu.

Kiedy dotarł do gniazda jego oczom

ukazał się inny widok, niż ten, którego się spodziewał. Z leżących nieruchomo jajek wylęły się pisklęta. Małe w niczym nie przypominały swoich rodziców. Pan i pani żuraw mieli piękne szare ubarwienie, wspaniałą długą szyję, smukłe nogi, a maluchy to puchate kuleczki w lekko żółtym kolorze. Od tego momentu przez dwa miesiące ptasi rodzice będą musieli zajmować się swoimi pisklętami. Dlaczego tylko przez dwa? Wydaje nam się to bardzo krótko, prawda? Nie martwcie się, w tym czasie małe puchate kulki dorosną, zmieni się ich wygląd, a co najważniejsze, zdołają nauczyć się latać. Po co ten pośpiech? Jesienią muszą być w pełnej gotowości, aby z dorosłymi wyruszyć do cieplejszych krajów. Kolejnej wiosny będziemy ich wypatrywać na naszym niebie, jak lecąc w charakterystycznym ułożeniu przypominającym klucz- zwiastować będą kolejną wiosnę.

